Rok XVI. Nr. 103. Środa 6 maja 1925 roku. Cena numeru 15 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1. Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 34.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.

Tajemnicze morderstwo w Sosnowcu pod Radochą.

Zamach samobójczy.

WARSZAWA, 5-5. (Tel. wł.). Po południu zgłosiła się do gmachu sejmowego Helena Żarnowska, żona jednego z sekretarzy „Wyzwolenia", który pracował na ziemiach wschodnich i przy ostatnich rewizjach został aresztowany.

Zwróciła się ona do posłów Hołowacza, Niedziałkowskiego, Chomińskiego i Szepiela z prośbą, aby za kaucją 600 zł. można było jej męża wydobyć z więzienia.

Po rozmowie z posłami, Żarnowska bawiąc w poczekalni sejmowej wyjęła flaszkę z jakimś płynem i usiłowała się otruć.

Wezwana stacja ratunkowa przepłukała jej żołądek.

Fałszerze 5-złotówek.

WARSZAWA, 5-5. (Tel. wł.). Władzom udało się wpaść na trop fabrykacji fałszywych pięciozłotówek polskich. Aresztowano dotąd 4 osoby. Sprawa narazie pozostaje w tajemnicy.

Echa napadu pod Łowczą.

WARSZAWA, 5-5. (Tel. wł.). W Łunińcu toczył się proces przeciwko 9 uczestnikom napadu bandyckiego pod Łowczą na pociąg, w którym rozebrano do bielizny wojewodę Downarowicza. Trzech zostało skazanych na rozstrzelanie, jeden na 10 lat ciężkiego więzienia, resztę sąd uniewinnił.

Zgubione dokumenty.

WARSZAWA, 5-5. (Tel. wł.). Urzędnik ministerjalny Mikołaj Maksyć miał wyjechać wczoraj i wziął z sobą w tekę z dokumentami ministerjalnymi dwa paszporty dyplomatyczne. Gdy wyszedł kupić sobie gazety, zostawił w przedziale pierwszej klasy teczkę, którą mu w międzyczasie zabrano.

Konferencja z przemysłowcami śląskimi.

WARSZAWA, 5-5. (Tel. wł.). Wczoraj po południu rozpoczęła się konferencja pod przewodnictwem Premjera z przemysłowcami górnośląskimi. Obrady mają na celu ustalenie środków wzmożenia produkcji przemysłu na Górnym Śląsku, poprawę jej konjunktury, oraz ułatwienie eksportu.

Konferencja ta stanowi jedną z szeregu zainicjowanych przez Premjera narad z przedstawicielami poszczególnych gałęzi przemysłu, którzy w ten sposób zgłosili rządowi swoje postulaty.

Przygotowania do uroczystego wjazdu Hindenburga.

BERLIN, 5.5 (A.W.) Według nowej dyspozycji, Hindenburg przybywa do Berlina w dniu 11 maja i wysiądzie na małym dworcu przy Henr-Strasse, gdzie oczekiwać go będzie rząd i delegaci wszystkich związków wojskowych.

Stąd uda się przez Kaiserdamm i Bismarkstrasse do pałacu prezydenta.

Droga, którą będzie przebywać wynosi około 7-miu kilometrów. Tak długą drogę obrali by umożliwić ludności całego Berlina wzięcie udziału w tej uroczystości.

W prasie prawicowej toczą się ciągle dyskusje, czy republikański znak Rzeszy ma wziąć udział w powitaniu Hindenburga na dzień 11 maja czy nie.

Rząd czyni daleko idące przygotowania dla uroczystego przywitania w którem ma wziąć udział także korpus dyplomatyczny.

Niemiecka partja komunistyczna propaguje myśl ogłoszenia 24 godzinnego strajku generalnego w dniu przybycia marszałka Hindenburga do Berlina. „Rote Fahne" donosi, że myśl ta znajduje uznanie wśród robotników. Związki zawodowe i partja socjaldemokratyczna nie zajęły jednak dotychczas żadnego stanowiska w tej sprawie.

Po katastrofie pod Starogardem.

Na śladach zbrodniarzy.

WARSZAWA, 5.5 (Tel.wł.) Ruch na uszkodzonym pod Starogardem torze został przywrócony i odbywa się normalnie. Na miejscu pracuje dalej komisja ministerjalna. Stwierdzono jeszcze raz, że szlaki zbrodniarzy prowadzą do leżącego w pobliżu majątku niemieckiego Kokoszki.

Głosy prasy gdańskiej.

GDAŃSK, 5.5 (A.W.) Niemieckie dzienniki w Gdańsku omawiają w dalszym ciągu katastrofę kolejową pod Starogardem.

„Danziger Ztg." z uznaniem dla władz polskich stwierdza, iż pomoc dla ofiar katastrofy stała na wysokości zadania, a trzeba pamiętać, że w wypadkach takich, jak katastrofy kolejowe, zorganizowanie szybkiej i sprawnej pomocy lekarskiej jest rzeczą bardzo trudną. Także dziennik podaje, iż dochodzenia władz sądowych wykazują coraz wyraźniej, że katastrofa spowodowana była przez zamach.

„Danziger Neueste Nachr." występuje z projektem reorganizacji dotychczasowego systemu zarządu nad linjami kolejowymi w Polsce służącymi dla celów tranzytowych między Rzeszą a Prusami Wsch. Dotychczas Niemcy na linjach tych mają tylko prawa, a Polska tylko obowiązki. Należy, by Niemcy przejęły część obowiązków od Polaków. Ponieważ w danych warunkach jest to niemożliwe, należy, by kontrolę i pieczę nad temi linjami objęła specjalna ad hoc powpłana międzynarodowa komisja kontrolna.

„Danziger Allg. Ztg." utrzymuje, iż katastrofę spowodowała gospodarka władz kolejowych w Polsce i podaje z Berlina o interpelacji nacjonalistów niemieckich w Reichstagu, którzy domagają się niemieckiej kontroli nad kolejami w korytarzu gdańskim.

Chcą pożyczki na wojnę odwetową.

LONDYN, 5.V. (AW.) „Daily Mail" dowiaduje się rzekomo z dobrego źródła, że rząd niemiecki zamierza w ciągu lata wystosować do Ententy prośbę o udzielenie nowej pożyczki w wysokości półtora miljarda marek złotych, ponieważ pożyczka z tytułu planu Davesa jest już na wyczerpaniu.

Prowokacje Senatu gdańskiego.

Nie zezwolił na pochód polski, a dopuścił sztandary cesarskie na ulice.

GDAŃSK, 5.V. (Pat.) W związku z onegdajszem świętem narodowem stwierdzić należy, że jak wynika z głosów dzisiejszej prasy niemieckiej wydanie przez senat gdański zakazu urządzenia pochodów było świadomem i tendencyjnem kłamstwem, obliczonem na wprowadzenie w błąd opinji publicznej w Polsce, a przedewszystkiem zagranicą. Zakaz senatu oświadczał bowiem wyraźnie, że 3 maja wzbronione zostały wszystkie zgłoszone na ten dzień pochody i zgromadzenia pod gołem niebem ze względu na niebezpieczeństwo, jakie mogło wyniknąć ze starcia się wrogich sobie żywiołów. Tymczasem wbrew temu surowemu zakazowi senatu gdańskiego przez cały dzień onegdajszy uwijały się po mieście oddziały rozmaitych niemieckich organizacji nacjonalistycznych ze sztandarami b. cesarza niemieckiego bez żadnych najmniejszych przeszkód ze strony policji. Senat zabronił pochodu polskiego, uważając to za prowokację niemieckiej ludności Gdańska, z drugiej strony zaś wbrew własnemu zakazowi tolerował jawne prowokowanie ludności polskiej.

Rozporządzenie senatu zabraniające urządzenia pochodu polskiego podyktowane było w rzeczywistości nie obawą przed jakiemś starciem, ale miało na celu wyłącznie niedopuszczenie w Gdańsku do publicznego pochodu polskiego, któryby ujawnił siły tutejszej ludności polskiej.

Sprawa rozbrojenia Niemiec.

WARSZAWA, 5-5. (Tel. wł.). Międzyaljancka komisja wojskowa ukończyła obrady nad tajemnemi zbrojeniami Niemiec. Komisji przewodniczył Marszałek Foch.

Sprawozdanie będzie doręczone Radzie Ambasadorów 13 maja, poczem do Niemiec będzie wysłana nota ze stwierdzeniem, że tajne zbrojenia istnieją i z żądaniem, żeby Niemcy ich zaniechały.

Polsko-holenderska umowa nawigacyjna.

WARSZAWA, 5.4. (Pat.) Dziś w dn. 5 b. m. nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych dotyczących umowy handlowej nawigacyjnej polsko-holenderskiej podpisanej w dniu 30 maja 1924 r. Wymiany dokonali ze strony polskiej p. minister spraw zagranicznych Skrzyński, ze strony holenderskiej H. J. van Sen, sekretarz legacyjny.

Komunikacja powietrzna Wiedeń—Kraków.

WARSZAWA, 4.5. (Pat.) W dn. 5 b. m. p. Aleksander Skrzyński, minister spraw zagranicznych i p. Mikołaj Post, poseł nadzwyczajny i pełnomocny Austrji podpisali umowę protokularną w przedmiocie uruchomienia komunikacji lotniczej między Krakowem i Wiedniem.

Strajk komunistyczny w Paryżu.

PARYŻ, 5-5. (A. W.). Pod terrorem komunistów 5,000 osób, obsługujących kolej miejską, uchwaliło z dniem dzisiejszym rozpocząć strajk jako protest przeciwko podpisaniu rewersu w dniu 1 maja, którym część personalu zobowiązała się na przyszłość nie brać udziału w manifestacjach pierwszo-majowych. Służba autobusów przyłączy się również prawdopodobnie do tego strajku.

Echa śląskie.

Wyjazd ks. administratora Hlonda.

KATOWICE, 5.5 (telefonem) Ks. administrator Hlond wraz z proboszczem katolickim ks. Kubiną wyjechali z pielgrzymką do Rzymu. Ks. administratora zastępuje ks. gen. wikarjusz Bromboszcz, a ks. Kubinę ks. wikarjusz Sołtysik.

Na bezrobotnych.

KATOWICE, 5.5 (telefonem) Marszałek Sejmu śląskiego Wolny przeznaczył 500 zł. na kuchnie dla bezrobotnych, zamiast dekoracji gmachu sejmowego w dniu 3 Maja. Pieniądze te złożył p. marszałek na ręce przewodniczącego komitetu ratunkowego ks. biskupa Hlonda.

Pielgrzymka do Rzymu.

KATOWICE, 5.5 (telefonem) Dziś o godz. 11.50 wiecz. wyjechała pielgrzymka djecezji śląskiej do Rzymu.

Wycieczka Obrońców Lwowa na Śląsku.

KATOWICE, 5.5 (telefonem) Jutro o godz. 11 przedpołudniem odjeżdża z Katowic wycieczka Obrońców Lwowa. Wycieczka bawiła na Śląsku przez cztery dni. Goście zwiedzili zakłady przemysłowe i wszędzie byli podejmowani nadzwyczaj gościnnie. Wczoraj uczestnicy wycieczki udali się do Piekar, gdzie byli obecni na uroczystem nabożeństwie majowem przed cudownym obrazem Matki Boskiej. Po nabożeństwie odbyła się wielka zabawa ludowa w refektarzu klasztornym, która przeciągnęła się w miłym nastroju do późnej nocy.

Echa zjazdu Unji Parlamentarnej.

WARSZAWA, 5.V. (Tel. wł.) Między 27 kwietnia a 1 maja odbył się w Paryżu w gmachu Senatu zjazd rady Unji Parlamentarnej, tudzież posiedzenia stałych komisji, a to prawniczej, społecznej, ekonomicznej, kolonjalnej i mniejszości narodowych. W obradach wzięło udział 50 przedstawicieli parlamentów państw Europy i Ameryki, między innemi premier francuski Painlewe.

Pierwszego maja przy udziale premiera Painlewe i ministra Brianda odbyło się śniadanie dla uczestników zjazdu na Quai d Orsai.

Ze strony parlamentarzystów polskich w posiedzeniach rady brali udział prezes polskiej grupy Dębiński, przewodniczący komisji zagranicznej Dębski i przedstawiciel komisji prawniczej Zamorski. W posiedzeniach komisji do spraw rozbrojenia pos. Czetwertyński.

Zainteresowanie się tegorocznemi obradami komisji spowodowało przygotowanie zjazdu Unji, która w październiku b.r. na zaproszenia rządu Stanów Zjednoczonych odbędzie się w Waszyngtonie. Komisja przygotowała szereg rezolucji i referatów, które będą zgłoszone. Na zjeździe Rady ustalono porządek dzienny zjazdu, który między innemi zawiera sprawy: Związek panamerykański, kodyfikowanie prawa międzynarodowego, prawa i obowiązki państw ustrój parlamentarny, sprawy mniejszości i inne.

Zbrojenie się Niemiec.

PARYŻ, 5.4. (Pat.) Według informacji „Matina", wysoki międzysojuszniczy komisarjat w Nadrenji jest w posiadaniu ofert berlińskiej Waffengesellschaft a proponujących niemieckim towarzystwom w Nadrenji stałe dostarczanie haubic, maszynówek i innej broni. Wszystka ta broń miała być rozebrana na składowe części, aby uniknąć jak się wyraża oferta, szpiegów międzysojuszniczej komisji kontrolnej.

Aresztowanie terorystów bułgarskich.

SOFJA, 4.5. (A.W.) Krążą tu pogłoski, że Piotr Abadjew, który zapalił lont maszyny piekielnej w katedrze sofijskiej został aresztowany. Uwięziono także członków bandy rozbójniczej, która urządziła napad na króla bułgarskiego.

Wspólne operacje Francji i Hiszpanji w Marokku.

LONDYN, 5.V. (AW.) „Chicago Tribune" donosi z Madrytu, że obecne operacje wojskowe we francuskiej strefie Marokka uchodzą za przygotowania do większej akcji. Dowódca wojsk francuskich generał Lyantey i hiszpański komendant gen. Primo de Rivera rozpoczną swą działalność z końcem maja. O kręty do przewiezienia wojsk hiszpańskich zostały już zakupione a materjał wojenny gromadzi się w Maladze. Umowę o wspólnych operacjach opracowuje hiszpański ambasador w Paryżu, który uprzednio porozumiał się z królem Alfonsem i gen. Primo de Riverą. Hiszpanie i Francuzi chcą zniweczyć ambicje Abdul Kerima, dążącego do utworzenia cesarstwa w Marokku. Według dotychczasowych wiadomości, sytuacja we francuskiej części Marokka jest bardzo poważna.

Francusko-czeski układ w sprawie lotnictwa.

PRAGA, 5.5 (Pat.) W tych dniach zawarty został między Czechosłowacją i Francją układ w sprawie lotnictwa. Układ ten jest ważnym etapem ścisłej łączności między Francją i Czechosłowacją.

Dyskusja budżetowa w Sejmie.

Budżet Ministerjum spraw wewnętrznych.

WARSZAWA, 5.5 (tel. wł.) Po kilkodniowej przerwie świątecznej — Sejm rozpoczął znów wczoraj obrady. W charakterze tych obrad nie zaszła żadna zmiana, a więc podobnie, jak poprzednio mijają one bez żadnego zainteresowania.

Zapowiedziano na dzień wczorajszy walkę nad budżetem Ministerjum spraw wewnętrznych, jednakże głosowanie w tej sprawie zostało przełożone na dziś.

Obrady rozpoczął pos. Zwierzyński, który stwierdził, że postępowanie administracyjne, zwłaszcza na kresach jest papierowe i bezduszne. Nasza policja uformowana według systemu angielskiego nie jest dostosowana do krajowych warunków. Na ziemiach wschodnich rząd postępował tak przez szereg lat, jak gdyby te ziemie zupełnie nie istniały. Ludność miejscowa nie ma nic wspólnego z radykalnemi zjawiskami, które widzimy w ostatnim czasie i co określa p. Zwierzyński mianem bandytyzmu i dywersji.

Pos. Kiernik krytykował brak zainteresowania rządu wobec walki o ustawy samorządowe w komisji administracyjnej. Następnie zwrócił uwagę, że rząd za mało się interesuje budżetami instytucji samorządowych, których stosunki finansowe są zrujnowane. Jedną z tych wad w ustroju Ministerjum jest podział kompetencji, żeby dać kompetencje powołanemu ministrowi bez teki — ujmuje się te kompetencje właściwemu ministrowi. Stawiane przez lewicę wnioski, dotyczące autonomji terytorjalnej są conajmniej przedwczesne. Stosunki na ziemiach wschodnich muszą być unormowane pod kątem widzenia interesu państwowego i interesu ludności miejscowej.

Minister Ratajski w przemówieniu swoim polemizował z zarzutami, stwierdzonymi przez posłów. Jednym z tych zarzutów jest brak inicjatywy ustawodawczej ze strony rządu. Minister twierdzi, że rząd przedstawił szereg ustaw, które leżą w Sejmie nietknięte. Obecnie Ministerjum opracowuje ustawę o policji państwowej, przyczem obowiązek ponoszenia części kosztów policyjnych przez samorządy — został uchylony; ustawę o widowiskach, prasową, ustrój władz administracyjnych, o postępowaniu administracyjnem, postępowaniu karnoadministracyjnem, o podziale terytorjalnym Rzeczypospolitej. Co do nienormalnego rozmieszczenia liczby urzędników w rozmaitych województwach minister uważa to zjawisko za normalne, albowiem życie gospodarcze i społeczne w dzielnicy zachodniej jest przynajmniej trzykrotnie bardziej złożone, aniżeli na kresach wschodnich.

Następnie wskazał, że w niedługim czasie zostanie zwolniony wojewoda nowogródzki gen. Januszajtis i że rząd nosi się z zamiarem zupełnego zniesienia województwa nowogródzkiego.

Po przemówieniu pos. Kordowskiego (Wyzwolenie) i pos. Kościałkowskiego (Klub pracy), który po raz pierwszy wczoraj wystąpił, nastąpiła przerwa obiadowa.

Następnie Izba przeszła do obrad nad budżetem Ministerjum kolei.

Dalszy ciąg konferencji w sprawie eksportu.

WARSZAWA 5.V. (Tel. wł.) W poniedziałek popołudniu w Ministerjum skarbu odbyła się dalsza konferencja z przedstawicielami gałęzi przemysłu, zajmująca się eksportem.

Postulaty przemysłu naftowego zreferował p. Unger, przemysłu drzewnego p. Dąbrowski i Krieger.

Premier oświadczył, że w interesie gospodarczym kraju leży eksport towarów, a nie surowców i dlatego nie można domagać się od kolei, żeby wozila ładunki drzewne ze stratą. Możliwe są wprawdzie ulgi eksportowe dla drzewa, al nie zniżki taryf kolejowych zakrojone na szeroką skalę.

Postulaty przemysłu cukrowego przedstawił p. Zagleniczny, a postulaty całego przemysłu eksportowego p. Wierzbicki. Oświadczył on, że przemysł nie ma żadnej innej drogi, jak wyzyskanie danych mu przez Radę Ministrów w ustawie o czasie pracy pełnomocnictw na wypadek konieczności zawodowych i przedłużenie na tej podstawie czasu pracy w hutnictwie i przemyśle budowlanym, oraz najszybsze znowelizowanie ustawy o czasie pracy w kierunku wprowadzenia 48 godzinnego tygodnia rzeczywistej pracy dla wszystkich wogóle dziedzin przemysłu.

Premjer oświadczył, że rząd nie może być wyrazicielem jednej tylko strony interesowanej, że załatwienie tej sprawy bez porozumienia się z drugą stroną interesowaną i z czynnikami sejmowymi nie jest możliwe. Tak zostaje załatwiona sprawa w Niemczech i tylko na tej drodze może być u nas uregulowana.

Międzynarodowa konferencja w sprawie handlu bronią.

Zebranie inauguracyjne.

GENEWA, 5.5 (Pat.) Na dzisiejszem pierwszem posiedzeniu międzynarodowej konferencji w sprawie kontroli handlu bronią i amunicją po inauguracyjnem przemówieniu przewodniczącego konferencji Cartona de Viart, wybrano dwie komisje: jedną dla sprawdzenia pełnomocnictw i drugą regulaminową. Do tej drugiej komisji został wybrany również delegat Polski p. minister Morawski.

Fabryka fałszywych banknotów

w drukarni dziennika żydowskiego.

WARSZAWA, 5.5. (Tel. wł.) W sprawie matryc na dwuzłotówki, znalezionych w żydowskiem wydawnictwie „Republika" w Łodzi, śledczy urząd łódzki odmówił temu wydawnictwu wydania zaświadczenia, że wczorajsza rewizja nie znalazła nic podejrzanego.

Jeden ze współpracowników „Republiki", u którego znaleziono matrycę, nie cieszy się dobrą opinją i pracował w swoim czasie u pewnego mistrza ślusarskiego, którego również aresztowano.

Proces sofijski.

SOFJA, 5.4 (Pat.) Na wczorajszych rozprawach w procesie o zamach byli przesłuchiwani Petrow, Kirow i Stefanow którzy dostarczyli ważnych danych w sprawie działalności bandy Grudowa i Janczewa.

W ciągu ub. zimy banda Grudowa, operująca w okolicach Burgas, gdzie prowadziła propagandę komunistyczną, musiała w końcu opuścić terytorjum bułgarskie i schronić się na terytorjum Grecji, skąd z kolei przeszła na terytorjum Jugosławji. Petrow, który właśnie należał do bandy Grudowa, przyznał się do tego, że otrzymał specjalną misję do Sofji, dokąd też przybył z Niszu. Podczas pobytu w Jugosławji utrzymywał on stosunki z bułgarskimi emigrantami, agrarjuszami, pozostającymi pod kierunkiem Obowa i Atanazowa. Utrzymywał on też stosunki z niejakim Genowem, przedstawicielem trzeciej międzynarodówki. Zeznania Kirowa potwierdziły wyjaśnienia Petrowa.

Nowy rekord w lotnictwie.

LONDYN, 4.5. (Pat.) Nowego rekordu w lotnictwie dokonał samolot angielskiego towarzystwa lotniczego. Samolot w jednym dniu przeleciał z Anglji do Szwajcarji i napowrót. O godz. 6 rano samolot wzleciał na lotnisku w Creyden, mając na pokładzie ładunek złota w bryłach, przeznaczony dla Szwajcarji i wylądował o godz. 11 w Bazylei. Po oddaniu ładunku o godz. 1.30 w południe samolot odleciał i wylądował w Croydon o godz. 7.25. Inny samolot tego samego towarzystwa wzleciał również w sobotę, wioząc złoto do Bazylei. Obie maszyny wiozły razem 2 i pół tonny złota w bryłach, wartości 1/4 miljona funtów szterlingów.

Powrót Trockiego do władzy.

BERLIN, 5-5. (A. W.). Wezwanie Trockiego z powrotem do Moskwy uważane jest przez tutejsze koła polityczne za objaw daleko idącej bezsilny oficjalnych władz sowieckich, które zagrożone demoralizacją wśród wysokich dygnitarzy — postanowiły uczynić wszystko, by poprawić nastrój moralny wśród ogółu komunistów. Trocki uznany został za najodpowiedniejszego człowieka do tego celu.

Parytet złota w Anglji.

LONDYN, 5.4. (Pat.) Zgodnie z przewidywaniem izba gmin przyjęła w drugiem czytaniu prawie jednogłośnie bill rządowy o powrocie Anglji do zasady parytetu złota. Odpowiadając na wyrażone przez posłów zapytania, lord Churchill, minister skarbu, oświadczył, że nie widzi przyczyny do obaw, ażeby nowy stan rzeczy miał spowodować natychmiastowe podniesienie się stopy dyskontowej. Zdaniem ministra stabilizacja ma zbyt mocne podstawy.

Nadesłane.

Katastrofy kolejowe.

Od niespełna dwóch miesięcy jesteśmy świadkami, iż raz po razu, coraz częściej, w coraz to krótszych odstępach czasu uderzają nas przerażające wieści o katastrofach kolejowych w Polsce, spowodowanych, jak jednomyślnie stwierdzają wyniki śledztw we wszystkich wypadkach, akcją zbrodniczych, dotąd nie wyśledzonych jednostek.

Po dwóch rozbiciach pociągów pospiesznych pod Rogowem, gdzie tylko szczęśliwemu zbiegowi okoliczności przypisać należy stosunkowo niewielką liczbę ofiar, nastąpiła potworna wprost katastrofa w dniu 1 b. m. na Pomorzu pod Stargardem, gdzie znalezione narzędzia uszkodzenia szyn wskazują ponad wszelką wątpliwość na zbrodniczy zamach, oraz na użycie tych samych metod technicznych co i pod Rogowem.

I znów w ostatnich dniach nadeszły wieści z różnych stron Polski o kilku nowych zamachach na pociągi, na szczęście nieudanych.

Wszystkie dotąd zbadane okoliczności i szczegóły owych zamachów wykazują niezbicie, iż ma się tutaj do czynienia z akcją jak najbardziej planową przez jedne i te same ręce wykonywaną, a w każdym razie z jednego źródła kierowaną.

Celem jej jest niewątpliwie zdezorganizowanie wewnętrznego życia w Polsce, sterroryzowania społeczeństwa i podkopanie prestige'u państwa nazewnątrz przez wytworzenie pozorów, że u nas najprymitywniejsze warunki bezpieczeństwa nie są możliwe do uzyskania.

Jest to nowa fala ataków na państwowość i społeczeństwo polskie. Przeżyliśmy już kilka takich fal.

Wszak niczem innem nie była orgia niepoczytalnej agitacji przeciwrządowej w roku 1923, oraz powódź formalna strajków o charakterze wybitnie politycznym, która doprowadziła do krwawego i haniebnego dnia 6 listopada w Krakowie.

A czemżeż były owe zamachy bombowe na cytadelę, uniwersytet warszawski, redakcje pism narodowych, w których uczestniczyli Bagiński i Wieczorkiewicz, jak nie akcją terorystyczną zupełnie analogiczną do obecnych zamachów kolejowych, gdzie też wyczuwało się jedną rękę kierowniczą i jeden cel przewodni.

I dziś widzimy, że nietylko rozbijają się pociągi, lecz też zaczynają pękać bomby, jak ta w redakcji „Walki Ludu" konstruowana przez niejakiego Cz. Trojanowskiego, człowieka o tym samym pokroju, co Bagiński i Wieczorkiewicz i pochodzącego z tego samego co i oni środowiska „ideowego" i z tej samej szkoły politycznej.

Dalsze spokojne traktowanie tych wypadków przy zastosowaniu zwykłych środków policyjnych i sądowych jest niedopuszczalnem.

Należy zdać sobie sprawę, iż toczy się tu podstępna i podła wojna, ale bądź co bądź wojna przeciwko porządkowi prawnemu w Polsce, a na wojnie środki pokojowe nie wystarczają.

Przed najbardziej drastycznymi sposobami obrony życia obywateli i porządku wewnętrznego cofnąć się nie wolno.

Sądy doraźne nietylko za knowanie, ale i za wrogą państwu agitację powinnyby już dawno zaistnieć.

Plenienie zła musi być stanowczo i konsekwentnie przeprowadzone. Po tropach zbrodni należy iść do jej źródła.

T. D.

Pogrzeb ś. p. Stanisława Skarbińskiego.

W ubiegły poniedziałek odbyła się w Grodźcu eksportacja zwłok ś.p. Stanisława Skarbińskiego do miejscowego kościoła, wczoraj zaś nastąpiło przewiezienie zwłok na bocznicę kopalni, a stąd do Warszawy.

Oddanie ostatniej przysługi wielce zasłużonemu działaczowi przybrało formy potężnej manifestacji, w której wszystkie niemal stany i zawody były reprezentowane.

Od rana już dążył w kierunku Grodzca długi sznur aut i pojazdów, zwożących uczestników pogrzebu.

O godz. 10 rano odbyło się w kościele nabożeństwo żałobne, w czasie którego miejscowy chór wykonał szereg pieśni pogrzebowych.

Przy trumnie pełnili straż członkowie Sokoła, Straż ogniowa i górnicy w uniformach.

Po nabożeństwie uformował się niemal dwukilometrowy kondukt, złożony z młodzieży kilku szkół Zagłębia, w tem szkoły Realnej z Będzina i Górniczej z Dąbrowy, dzieci z ochrony, którą ś. p. Stanisław Skarbiński swym sumptem utrzymywał, harcerzy, Sokoła, przedstawicieli przemysłu naszego i górnośląskiego, delegatów różnych korporacji i instytucji; w tem kilku profesorów i studentów Akademji Górniczej w Krakowie, przedstawiciel urzędów państwowych, banków, handlu, straży ogniowych i orkiestr górniczych, wreszcie tysiączne rzesze ludności.

Na czele konduktu niesiono kilkadziesiąt wieńców, przed trumną zaś szli przedstawiciele duchowieństwa z całego Zagłębia.

Kiedy kondukt przechodził obok miejscowych zakładów przemysłowych, ozwały się syreny fabryczne, na ulicach zaś paliły się lampy okryte kirem.

Kiedy przybyto na kopalnianą bocznicę kolejową, gdzie stał wagon, duchowieństwo odprawiło modły, poczem rozpoczęły się pożegnalne przemówienia.

W imieniu Grodzieckiego Tow. kopalń węgla i zakładów przemysłowych przemawiał dyr. S. Raźniewski, z ramienia Rady Zjazdu przemysłowców górniczych wiceprezes tejże, W. Sągajło, z ramienia Akademji Górniczej w Krakowie, dziekan wydziału górniczego, prof. Skoczylas, w imieniu pracowników Grodzieckiego Tow. p. J. Frank, w imieniu koła w Dąbrowie Stow. polskich inżynierów górniczych i hutniczych, inż. W. Janota, w imieniu gimnazjum będzińskiego dyr. tegoż, A. Błażejewicz, z z ramienia Tow. Przemysłowców dyr. Wilczyński, oraz w imieniu pracowników kolejowych stacji Grodziec mówca, którego nazwiska nie mogliśmy ustalić.

Wszyscy podnieśli olbrzymie zasługi, położone przez ś. p. Stanisława Skarbińskiego na polu przemysłu naszego, w szkolnictwie i wogóle w różnych dziedzinach społecznych i kulturalnych wskazując na wyjątkową pracowitość i oddanie się każdej sprawie niestrudzonego działacza, którego śmierć wywołała ogólny żal.

Na zakończenie chór odśpiewał pieśń okolicznościową, poczem przy dźwiękach marsza żałobnego wstawiono trumnę do wagonu.

Dziś odbędzie się po południu złożenie zwłok do grobu rodzinnego na Powązkach w Warszawie.

Uroczystości 3 Maja.

W Ząbkowicach.

Ząbkowice obchodziły nader uroczyście święto 3-go Maja. Zorganizowany Komitet na czele z ks. Plucińskim, nauczycielem p. Łaniewskim i p. Opęchowskim Marjanem dołożył wszelkich starań i nie żałował zabiegów i pracy, aby należycie uczcić rocznicę Konstytucji, połączoną w tym roku ze świętem kościelnem ku czci Królowej Korony Polskiej.

Uroczystość rozpoczęto nabożeństwem w kościele, na które przybyły liczne organizacje miejscowe, jak również młodzież szkolna ze sztandarami.

Przed sumą kazanie okolicznościowe wygłosił miejscowy proboszcz ks. J. Pluciński. Po kazaniu odprawiono uroczystą sumę z wystawieniem Najśw. Sakramentu. Pienia religijne odśpiewał chór miejscowy pod batutą organisty p. Niedbała. Do wspaniałości nabożeństwa przyczyniła się gra skrzypcowa p. Józefa Sierpińskiego. Gra powyższa jak również śpiewy chóralne wywarły podniosły nastrój religijny. Akompanjament prowadził p. Józef Lenarcik.

Po nabożeństwie odbył się pochód do miejscowego Domu Ludowego, gdzie p. Łada wypowiedział w treściwem przemówieniu znaczenie dziejowe Konstytucji 3-go Maja z nawiązaniem do dzisiejszych stosunków.

O godz. 4 po południu w Domu Ludowym odbył się koncert z udziałem miejscowych sił muzycznych. W antraktach odczyt o Konstytucji 3 go Maja wygłosił p. Trojanowski. W czasie koncertu wykonano szereg utworów jak: Chopina, Paderewskiego, Moniuszki, Bramhsa, Moschelesa i in. w artystycznej interpretacji wykonawców p.p.: Józefa Lenarcika (fortepian) Józefa Sierpińskiego i Bartla (skrzypce).

Uwieńczeniem wieczoru koncertowego było trio, na treść którego złożyły się utwory o wysokiej wartości muzycznej, wykonane przez tych samych wykonawców.

Podczas przerwy, popisywał się doskonale deklamacją i śpiewem niewyczerpany w humorze p. Lewandowski.

Cała uroczystość, a zwłaszcza koncert był wspaniałą atrakcją dla Ząbkowic. W B.

W Olkuszu i okolicy.

Wskutek niepogody w dniu 3-go Maja, zapowiadane uroczystości w okolicy, jak Wolbromiu, Sławkowie i Bolesławiu, ograniczyły się do programu przewidywanego w lokalach, natomiast pochody i tym podobne imprezy pod gołem niebem były odwołane wskutek deszczu.

Jedynie pod tym względem wyróżnił się Olkusz, który od zakreślonego programu uroczystości odstąpił niewiele. Mieszkańcy miasta i lud wieśniaczy z okolicy tłumnie się zebrali na Rynku aby wysłuchać mszy polowej, przy pięknie urządzonym ołtarzu. Z wielką uwagą wysłuchano następnie przemówień ks. Macha i red. Opioły, który w dłuższem przemówieniu wyjaśnił znaczenia Konstytucji Majowej zwłaszcza dla chłopa polskiego. Dziatwa szkolna i harcerze dopisali zupełnie.

Po południu odbyła się wielka rewja straży ochotniczej miejskiej i fabrycznej na Rynku wraz z całym taborem. O godz. 5 popoł. tow. sportowe „Westa" urządziło bieg naokoło Rynku, wzbudzając pewne zainteresowanie wśród licznie zgromadzonej publiczności. Przeznaczone przez Magistrat 3 nagrody przypadły p.p.: I) M. Rubinlichtowi, II) L. Trzasce, III) Brejtkopfowi.

Niemałą również sensację wzbudziło urządzone na Rynku przedstawienie kinowe, które przyciągnęło masy publiczności obojej płci i wszelkiej narodowości. Takiego powodzenia pozazdrościłoby napewno Olkuszowi niejedno wielkomiejskie kino.

Całe popołudnie przygrywała na Rynku orkiestra fabryki „Olkusz".

Ko.

W Siemoni.

Święto narodowe w dniu 3 b. m. wypadło w Siemoni b. uroczyście. Sumę odprawił miejscowy ks. proboszcz B. Pieńkowski, który jednocześnie wygłosił bardzo podniosłe kazanie o Królowej Korony Polskiej i opiekunce Narodu Polskiego. W nabożeństwie prócz starszego pokolenia wzięły udział wszystkie miejscowe szkoły. Po skończonem nabożeństwie przemówił przed kościołem do zebranych włościan i robotników delegat Związku Ludowo-Narodowego z Sosnowca, p. Czyż.

W Targoszycach.

Obchod w Targoszycach wypadł dość imponująco. Dzięki ks. prob. Hendrychowskiemu zorganizowano pochód do gminy, gdzie przemówił kierownik miejscowej szkoły p. Goc. W podniosłym nastroju udano się następnie na sumę. Po sumie przemawiali przed kościołem delegaci Związku Ludowo-Narodowego z Sosnowca pp. Margowski i Trzęsimiech. Po przemówieniach zebrani wypytywali się o działalność posłów narodowych, prosząc delegatów o przybycie na przyszłą niedzielę na zebranie Kółka Rolniczego, celem zaznajomienia uczestników z programem narodowym.

Miejscowy ks. proboszcz okazał dużo zainteresowania i sympatji dla sprawy narodowej, oraz delegatów Związku Lud. Nar. przyjął bardzo życzliwie i serdecznie.

Tani teatr w Sosnowcu.

Dyrektor Czarnecki przed kilkunastu laty w Sosnowcu zapoczątkował podczas sezonu letniego teatr Tani, dostępny dla wszystkich o różnorodnym repertuarze, a ceny wtedy były od 50 do 5 kopiejek. Teatr taki stał się wtedy wielką konkurencją dla kinematografów, bo publiczność tłumną frekwekcją zareagowała na te przedstawienia, połączone w antraktach z koncertem orkiestry i zabawami w ogrodzie przy teatrze. Starsi mieszkańcy Zagłębia pamiętają te czasy, gdy tłumno i gwarno bywało w „teatrze tanim".

Teatr taki podczas lata będzie w sezonie bieżącym wznowiony, a ceny minimalne będą przyjęte w dzisiejszych ciężkich czasach, dając zarazem godziwą i miłą rozrywkę. Dla zupełnego uprzystępnienia najszerszemu ogółowi przedstawień teatralnych, abonamenty nadal będą utrzymane, tylko już bezprocentowe, bo ceny wyznaczone zostały od 3 zł. do 30 gr.; loża familijna (dowolna ilość osób) 10 zł.

Sezon takiego teatru taniego rozpocznie się już 10 maja, t. j. w niedzielę z świetną komedją znanego francuskiego autora Wiktoryna Sardon „Rozwiedźmy się", z której próby już rozpoczęte.

Dodać jednak musimy, że teatr tani prowadzony będzie o repertuarze komedjowym pod kierunkiem literacko-artystyczny specjalnie angażowanego reżysera, który przyjeżdża z Warszawy. Zespół operetkowy 1-go czerwca dyr. Czarnecki wysyła na sezon letni do Ciechocinka. Do tego czasu na przedstawieniach operetkowych, dawanych na scenie sosnowieckiej, utrzymane będą ceny dotychczasowe.

Wystawione zostaną jeszcze 2 operetki z p. Grabowską w rolach tytułowych: „Bajadera" i „Japonka".

Kronika Zawiercia.

Sensacje podatkowe.

W ubiegłym tygodniu niemałą sensację w mieście obudziły sprawy rozgrywające się w murach Urzędu Skarbowego. Najbogatsi tutejsi właściciele młyna parowego i piekarni Liebermanowie, stale i chronicznie chorujący na niechęć wpłacania podatków skarbowych i stale wnoszący skargi do Ministerjum Skarbu na Urząd Skarbowy, postanowili „dla dobra" Skarbu Państwa prowadzić kontrolę nad wszystkimi wymiarami podatkowymi rozmaitych obywateli i w tym celu stale denuncjują Urząd Skarbowy o nierównomierność wymiarów podatkowych.

Obecnie wpłynęła nowa skarga do Ministerjum Skarbu — z rzędu Bóg raczy wiedzieć która — skierowana przeciw naczelnikowi Urzędu i kilku członkom komisji. — Również tut. Związek kat. drobnych kupców postanowił sobie użyć i podobnie wniósł skargę o zbyt wysokie oszacowanie sum obrotowych i za wysokie wymiary podatków.

Celem wyświetlenia obu tych spraw, zjechał do Zawiercia delegat ministerjalny, który bawił tutaj parę dni i ustalił fakt, że Liebermanowie nie mają najmniejszych podstaw skarżenia się, że wszystkie zarzuty są oczernianiem władzy Skarbowej i jej naczelnika, aby tą drogą uzyskać ja kieś wstrzymania i odroczenia wpłat i że w sprawie wymiarowej co do Liebermanów, Urząd Skarbowy działał ściśle wedle istniejących ustaw i przepisów.

W rezultacie zostaną z Liebermanow ściągnięte wszystkie zaległe i wstrzymane kwoty, z kosztami i odsetkami zwłoki. Na posiedzeniu dotyczącem rozpatrywania sprawy oskarżenia naczelnika Urzędu, oraz niektórych członków komisji, zebrani byli członkowie wszystkich komisji szacunkowych skarbowych.

Żażalenie kupców zostało również oddalone w całej rozciągłości. Stwierdzonem bowiem zostało, po komisyjnem dokonaniu lustracji wszystkich przedsiębiorstw, że sumy obrotów owych „poszkodowanych" należy raczej podnieść conajmniej o 100 — 250 proc. i że intencją tych, co najbardziej krzyczeli i czuli się pokrzywdzonymi, między którymi znajduje się główny reżyser skargi p. A. J.— było uchylanie się od obowiązku płacenia sum należnych.

Przyznać trzeba, że p. A. J. ma do wszystkiego szczęśliwą rękę i nie zmiernie przysłużył się zawierckim kupcom swoją mądrą salomonową radą.

Kronika Olkuska.

„Śluby panieńskie".

W dn. 2 i 5 maja uczniowie Gimnazjum i uczenice Liceum odegrali komedję Fredry „Śluby panieńskie". Sztuka była opracowana dobrze i starannie za równo przez amatorów, jak i reżysera prof. Pijałkowskiego i wypadła bez zarzutu. Na uwagę zasługuje bezwątpienia p. Waligórski w roli Gustawa. Panny: Gnatowska i Kuglerówna w rolach Klary i Anieli były miłemi jego partnerkami. Podczas antraktu przygrywała orkiestra smyczkowa Gimnazjum pod batutą prof. Kołacza. Szkoda tylko, że była tak skąpa w popisach. Zysk z obydwóch przedstawień przeznaczono na wycieczkę do Karpat.

Czyżby stary szyb?

Po mieście rozeszła się sensacyjna pogłoska, jakoby przy kopaniu fundamentów pod budowę szkoły natrafiono w jednem miejscu na jakąś przestrzeń, w której żwir (zamiast piasku) usuwa się pomału, tworząc jej, trudny do usunięcia. Należałoby, aby komisja, mająca nadzór techniczny nad budową, zbadała grunt dla uniknięcia ewentualnych strat, jakie mogłyby powstać, gdyby rzeczywiście pogłoska okazała się faktem.

Tajemnicze morderstwo pod Radochą.

(ć) Wczoraj około godz. 4-ej nad ranem policja zauważyła na szosie, wiodącej z Sosnowca do Modrzejowa trupa mężczyzny, leżącego twarzą zwróconą do góry.

Po zbadaniu okazało się, że są to zwłoki niejakiego Ignacego Włodarczyka, zam. w Sosnowcu. Włodarczyk był zza wodu kelnerem, notowany był jednocześnie w policji jako złodziej kieszonkowy.

Przed tragicznym dla niego wypadkiem około godziny 1-ej po północy Włodarczyk pijany po wyjściu z restauracji zaczepił dwóch funkcjonarjuszy Urzędu Skarbowego, którzy wezwali posterunkowego, aby ich uwolnił od awanturnika. Po wylegitymowaniu się przed policjantem, Włodarczyk udał się szosą w stronę Radochy.

Co się z nim działo od tego czasu do chwili, gdy go znaleziono jako trupa, nie wiadomo i to jest właśnie celem dochodzenia policyjnego.

Ponieważ zabity trudnił się kradzieżami, a znaleziono go w okolicy, mającej opinję nieszczególną, przeto można wnioskować że zabójstwa dokonano na szosie w dalszym ciągu awantury rozpoczętej w jakiejś spelunce.

Energicznie prowadzone dochodzenie przez policję śledczą niewątpliwie naprowadzi na ślad sprawców zabójstwa.

Wczoraj na miejsce wypadku zjechały władze sądowo-lekarskie. Włodarczyk otrzymał kulę rewolwerową w czoło. Trupa znaleziono na szosie pławiącego się w kałuży krwi.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

6 Środa	Dziś Jana ap. w Oleju. Jutro D[illegible] o. Wsch. słońca 5 04 Zach. „ 6 14

Program koncertów stacji radjofonicznej „P. T. R." w Warszawie

(Fala 385 mtr.)

Program na środę 6 maja.

Od godz. 18-ej do 19-tej

Koncert zespołu ork. Adamusa: 1) Rossini: Fantazja z op. „Cyrulik Sewilski" 2) Śpiew solowy p. M. Salockiego Verdi: ballada z opery „Rigoletto", Raumann: pieśń „Życzenie", Noskowski: [illegible] 3) Mendelsohn: Koncert skrzypcowy odegra p. W. Seidendorff 4) Tosti: „Pieśń Neapolitańska" odegra [illegible] „Ja kocham cię" foxtrott Komunikat P. A. T. Biuletyn Meteorologiczny.

Pożegnanie i powitanie.

(ć) Wczoraj przed południem b. prezydent miasta Sosnowca [illegible] Michael i b. wiceprez. p. F. Słuszek obchodzili wszystkie wydziały Magistratu, żegnając się z urzędnikami miejskimi.

Następnie nowy prez. p. Bień i wicepr. p. Jarża zapoznawali się z pracownikami Magistratu i od [illegible] objęli już urzędowanie.

Komisje radzieckie i zarząd miasta

(ć) Dziś odbędzie się pierwsze posiedzenie wszystkich nowo wybranych komisji Rady Miejskiej w Sosnowcu. Na posiedzeniu tem nastąpią wybory prezydjum poszczególnych komisji.

Przedtem odbędzie się pierwsze posiedzenie nowowybranego Zarządu Miasta.

Rządy w Magistracie.

(ć) A kiedy jedni odchodzą już w cień, wnet w Magistracie zasiada pan Bień. Obywatela rozsadzą skarży, że nie mógł pan Bień obejść się bez Jarży.

Ale wiadomo, że tym rządom ton nadawał będzie mecenas pan Kon. Aby bieg rządów stał się niespożyty, koniecznа pomoc jest izraelity.

Bijący w oczy niesłychany błąd naprawia teraz nowy w mieście rząd. Wszak żle się działo dotąd w naszym grodzie, bo w Magistracie żyd nie bywał w modzie.

Kto inny posiał, inni zbiorą plon: robotnik dał głos, rządzić będzie Kon.

I tak się polski stan władania zwężył: kto inny wrzeszczał, kto inny zwyciężył.

Zmniejszony numer „Iskry".

Jak już donosiliśmy, w fabryce papieru w Myszkowie wybuchł strajk robotników, wskutek czego zarząd fabryki zawiadomił nas, że aż do wyjaśnienia sytuacji nie może brać odpowiedzialności za pełną dostawę papieru dla naszego wydawnictwa. Dlatego jesteśmy zmuszeni ograniczyć rozmiar naszego pisma na pewien krótki czas, może tylko na parę dni, lecz nie wątpimy, że sytuacja wyjaśni się wkrótce. Gdyby po kilku dniach w fabryce papieru nie skończył się strajk, wówczas użyjemy papieru zagranicznego tak, że czytelnicy nic nie stracą na tem.

Odczyt gen. Franciszka Latinika w Sosnowcu

Dnia 10 maja o godz. 4 30 popoł. odbędzie się odczyt Franciszka Latinika, znanego generała armji polskiej. Generał Latinik odczyt ten wygłosił już w większych miastach Małopolski i Górnego Śląska. Odczyt bardzo interesujący ze względu na temat i osobę prelegenta. Temat odczytu porównanie rewolucji francuskiej z bolszewicką, rzą bolszewicki, wyniki konferencji międzynarodowych celem zwalczania bolszewizmu. Prelegent [illegible], aby z odczytu mogła korzystać przedewszystkiem młodzież. Odczyt dla młodzieży klas starszych jest bezpłatny. Dochód z odczytu prelegent przeznacza na pomoc dla młodzieży akademickiej w Krakowie. Odczyt odbędzie się w sali gimnazjum Staszica. Sądzimy, że społeczeństwo nasze chętnie na odczyt pośpieszy.

Pieśń dziadowska.

Jeszcze przed rokiem paskarz miał auto trzymał [illegible] sutu, dziś każden [illegible] se chodzi, jak dziad [illegible].

Jeszcze przed rokiem paskarz miał lokaja, adał w t[illegible] czekoladę, jaja; dziś mu na bilet nawet brak do kina: zrzedła mu mina.

Jeszcze przed rokiem w gabinetach siadał, pijał „Etyla" i lilaki zajadał; dziś paskarzowi gwiazda szczęścia zgasła: je chleb przez masł!

Przed rokiem paskarz był magnatem jeszcze, dziś go tak wzięła nędza w swoje kleszcze, że go od dziada z trudem rozpoznacie: łata na łacie!

Oj byli, ale wyszli dobre czasy, gdy marki same łaziły im do kasy; dzisiaj złotego trza zdobywać w trudzie: tak, dobrzy ludzie!

Dzisiaj dziad jeszcze miewa się niezgorzej, coście na czarną godzinę odłoży, bo dziad nie płaci podatku żadnego—obrotowego. am.

Przed zjazdem śpiewaków w Kielcach.

Sosnowieckie T-wo Muzyczne w celu zasilenia funduszu, umożliwiającego stawienia się w komplecie chórom T-wa na zjeździe Wojewódzkim Tow. Śpiewaczych w Kielcach, dla przyjęcie udziału czynnego w konkursie, urządza w sali rekreacyjnej Państwowego Gimn. im. Staszica w Sosnowcu wieczornicę T-wa., na której chóry T-wa odbędą generalną próbę przed gronem rodzin członków, znajomych i życzliwych. Wieczornica odbędzie się w niedzielę dn. 10 b. m. o g. 7 wiecz. Prócz chórów są projektowane: trio smyczkowe z fortepjanem, deklamacje, utwory solowe na fortepjanie, lub duet fortepjanowy, wykonane na własnym fortepjanie „Bechsteina".

O miejsca dla bezrobotnych.

Od pewnego bezrobotnego inteligenta otrzymaliśmy na ten temat następujące uwagi:

Bezrobocie w naszem Zagłębiu powiększa się z każdym dniem, coraz więcej słyszy się o redukcjach urzędników na kopalniach. Zaczyna się robić ciaśniej, sytuacja staje się nie do wyjścia. Uruchomienie robót miejskich nie zatrudni stanowczo wszystkich bezrobotnych. Zapomogi, których się nie wypłaca regularnie, nie zaspokoją potrzeb. Ludzie wegetują, a nie żyją, zaczyna ogarniać wprost rozpacz i niechęć do życia. Pokolenia nasze skazuje się na skarłowacenie, lub zagładę.

Dlaczegóż więc Rząd nasz nie podpisał umowy na wyjazd do Turcji, gdzie było potrzeba parę tysięcy górników i parąset techników i urzędników? Dlaczegóż zmusza się nas do powolnego konania? Wszak ekspansja musi być, jest nas bowiem zadużo, Polska niech więc nas, darmozjadów, zwolni od swej troskliwej opieki, a wyśle za chlebem do Turcji.

Ciekawe kombinacje.

(g) Donoszą nam z różnych stron, iż niektórzy właściciele domów wpadli na nowy sposób zwiększania swych dochodów, przez pobieranie od lokatorów specjalnych opłat za meldunki.

W niektórych wypadkach gospodarze żądają 5 złotych, co jest zwykłem oszustwem i może zakończyć się dla nich w sposób wysoce nieprzyjemny, to też dla własnego dobra winni zaniechać tego rodzaju kombinacji.

Z „Lutni".

W nadchodzącą sobotę, dn. 9 bm., „Lutnia" sosnowiecka urządza w lokalu własnym wielki koncert, w którym wezmą udział chóry towarzystwa oraz zaproszeni soliści. Z obowiązku zaznaczyć należy, że chóry „Lutni" robią ciągle postępy, o czem mieliśmy sposobność przekonać się na ostatnich dwuch koncertach, urządzonych na rzecz Koła Akademików Zagłębian.

Krótko mówiąc, wszyscy winni serca swe ukołysać piękną pieśnią polską i muzyką.

Koncert odbędzie się pod batutą znanego kompozytora, prof. Wł. Powiadowskiego.

Wyjaśnienie współlokatorów.

W piśmie naszem z dn. 21 b. m. podaliśmy notatkę o praktykach lokatorów domu przy ul. Modrzejowskiej № 18 wobec p. Lesiaka. Obecnie otrzymujemy od współlokatorów wyjaśnienie, z którego wynika, że nieporozumienia powstały z winy pp. Lesiaków na tle basenu z wodą, z którego p. Lesiakowa nietylko czerpała wodę własnymi naczyniami a komórkę zanieczyszczała, czemu byli przeciwni inni lokatorzy. Spór zaostrzył się zwłaszcza w okresie świąt żydowskich, gdy z powodu przepisów rytualnych lokatorzy tego domu musieli na dni 8 z wody basenowej zrezygnować. Jednakże w tym wypadku nie było żadnego tłumnego napadu lokatorów na pp. Lesiaków i nawet nikt z poszkodowanych do do ich mieszkania nie wchodził.

Ekscesy motłochu.

(g) Na ul. Bednarskiej w Dąbrowie przechodzący policjant zobaczył pijanego osobnika, który zaczepiał przechodniów i wszczynał awantury.

Kiedy policjant podszedł do awanturnika i chciał go odprowadzić do domu, na ulicy zebrał się tłum szumowin, który rzucił się na posterunkowego i począł go bić.

Na miejsce wypadku przybył wkrótce drugi policjant, lecz i tego spotkał podobny los.

Na szczęście zawiadomiono o zajściu komisarjat, skąd wysłano pomoc i ta wyrwała poturbowanych policjantów z rąk rozjuszonego motłochu. Zaznaczyć trzeba, iż policja nasza, skutkiem najróżnorodniejszych przepisów, jest w gruncie rzeczy bezbronna, gdyż nie wolno jej robić użytku z broni, to też motłoch wyzyskuje tę okoliczność i przy każdej sposobności napada na policję.

Po przybyciu odcieczy z komisarjatu, kilku sprawców napaści aresztowano, resztę zaś tłumu rozproszono.

Z sali sądowej.

Onegdajsze posiedzenie Sądu Okręgowego w Sosnowcu odbyło się pod przewodnictwem sędziego W. Sokolskiego i z udziałem sędziów: S. Wojewódzkiego i W. Kalinowskiego. Sąd rozpatrywał następujące sprawy:

Fałszerze pieniędzy.

W dniu 5 sierpnia 1924 r. w sklepie A. Wyszyńskiej w Klimontowie, chłopiec, jak się później okazało Edward Kulesza l. 14, zam. w Przybysławicach, gm. Minaga, za bułkę zapłacił Wyszyńskiej 50-cio groszową monetą, która okazała się fałszywą. Zawiadomiona policja, zaaresztowała Kuleszę. W czasie badania Kuleszy, na posterunku policji znaleziono w szafliku z wodą 3 fałszywe monety.

Kulesza w dalszym ciągu przyznał się, iż to on wrzucił owe monety do szaflika, oraz że wszystkie te monety otrzymał od nieznanego mu chłopca za wypożyczenie roweru.

W czasie rewizji dokonanej w mieszkaniu Walentego Kuleszy, ojca Edwarda, znaleziono dwie klisze do podrabiania banknotów 20 to złotowych, sporą ilość kalki do rysowania wzorów, kilka kawałków papieru z rysunkami banknotów, stop metalu, przepisy, dotyczące przetapiania metali, trzcionki drukarskie i t. p. Sam zaś Kulesza Walenty w chwili wejścia policji do mieszkania, przyrządzał ramkę do podrabiania biletów 50 groszowych.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał Walentego Kuleszę za podrabianie monet 50 gr. i przygotowanie do podrabiania banknotów 20 złotowych łączną karą więzienia na 4 lata, a Edwarda Kuleszę za puszczenie w obieg falsyfikatów na 3 miesiące więzienia.

Ostatni z trójki bandyckiej.

W lecie 1919 r. na drodze między Siewierzem a Myszkowem 4 nieznanych bandytów dokonało napadu rabunkowego na przejeżdżających furmanką kupców. Przy obustronnej wymianie strzałów zostali ciężko zranieni ze strony napadniętych: Manko Eugenjusz, a ze strony bandytów Dambon Stanisław, który w lesie w pobliżu miejsca napadu wkrótce zmarł. Pozostali bandyci po obrabowaniu kupców zbiegli.

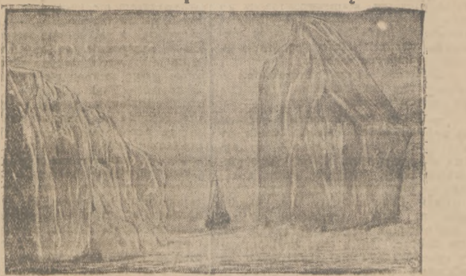
W toku dochodzeń został schwytany Jan Paniczek, który przyznał się do dokonania napadu i wymienił jako swych wspólników między innymi Stanisława Samborskiego, znanego na terenie Zagłębia Dąbrowskiego z wystąpień bandyckich.

Osk. Paniczek wyrokiem Sądu Doraźnego został rozstrzelany za dokonanie kilku napadów rabunkowych.

Schwytany Samborski dotknięty jest paraliżem kończyn wskutek postrzału odniesionego swego czasu z rąk towarzyszy w głowę przy podziale łupu. Mimo to uznany został za poczytalnego. Na rozprawie sądowej Samborski symulował niemowę.

Sąd po rozpoznaniu sprawy skazał go na 4 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

W oceanie przed katastrofą.



Co roku na wiosnę na oceanie Atlantyckim [illegible] się wielkie góry lodowe, pędzone z północy przez wiatry. Jedna z takich gór lodowych przed laty 13 przy zetknięciu się z „Titanikiem“ zatopiła go wraz z całą załogą i pasażerami.

Aby zapobiedz podobnym katastrofom przy ruchomych górach lodowych pełnią straż statki strażnicze, które ostrzegają przed niebezpie[illegible] okręty i parowce za [illegible] sygnałów świetlnych [illegible]

Nasze zdjęcie przedstawia statek strażniczy Stanów Zjednoczonych „Senekę“, pełniący służbę ostrzegawczą przy dwuch olbrzymich górach lodowych, które znajdują się obecnie na wodach Atlantyku.

Nowy środek lokomocji.



Zdjęcie nasze przedstawia nowy typ „przyczepki“ do motocyklu z motorem o sile 4 HP.

ZYCIE GOSPODARCZE.

Handel polsko-niemiecki.

Nastroje wojującego nacjonalizmu niemieckiego, które ujawniły się w wyniku wyborów na prezydenta Rzeszy nie znajdują oddźwięku w realnie myślących kołach handlowych, które zdają sobie doskonale sprawę, jakie znaczenie mają dla Niemiec uporządkowane stosunki sąsiedzkie z Polską.

Jako wyraz opinji tych kół przytoczyć można artykuł miesięcznika „Ost Handel“ w Szczecinie, dowodzący, że mimo bezukładowego stanu handel niemiecko-polski kształtuje się zadawalniająco i ujawnia żywą ruchliwość. Stan ten znajduje wyjaśnienie w naturalnych stosunkach gospodarczych między Niemcami a Polską, które się — jakby na przekór wszystkim przeciwnościom politycznym — rozwija coraz bardziej. W roku 1923 miały Niemcy udział 53 proc. w całym polskim handlu zagranicznym (niemiecki eksport okrągło 600 mil. złotych franków). Mimo to, iż sytuacja gospodarcza, zarówno w Polsce jak w Niemczech ucierpiała z powodu kryzysu sanacyjnego, eksport niemiecki do Polski osiągnął liczbę 506,3 mil. franków, a import z Polski 536,2 mil. Odnosi się to do r. ub. i wskazuje, że Niemcy w tym krytycznym okresie stały na pierwszem miejscu z udziałem 40 proc. w całym polskim handlu zagranicznym.

Dążności ekspansywne przemysłu i handlu niemieckiego na wschód Europy, tłumaczą zainteresowanie się Polską, która od czasu sanacji stanowi pomost ekonomiczny pomiędzy Wschodem i Zachodem. Niemcy dążą usilnie do ugruntowania swojego stanowiska ekonomicznego na dawniejsze tereny austrjackie, na Kongresówkę, szczególnie na Kresy Wschodnie. Z drugiej strony pragną one odegrać dominującą rolę, jako pośrednik w handlu Polski z Zach. Europy. Niemiecki handel pośredni stanowi poważną, czynną pozycję w niemieckim handlu z Polską.

W tych warunkach staje się jasnem, że im lepiej obesłane są i nawiedzane targi polskie przez instytucje niemieckie, tem silniej zarysowuje się możliwość utrwalania stosunków handlowych między obu państwami. Już w roku zeszłym pierwszeństwo wśród eksponatów zagranicznych na Targach Poznańskich miały wyroby niemieckie. W obecnym roku wobec międzynarodowego charakteru Targów, procent wystawców niemieckich zwiększył się znacznie.

Niemiecki świat handlowy pragnie nietylko poznać powojenne możliwości gospodarcze w Zjednoczonej Polsce ale za pośrednictwem Polski zdobyć kontakt ze światem handlowym państw Bałtyckich. Stąd zarządzane na ziemiach polskich targi międzynarodowe a w tej liczbie targi poznańskie, przyczyniają się do utrwalenia przekonania, że naturalną rolą Polski w handlu światowym jest pośrednictwo między Wschodem a Zachodem.

Dr. F. S.

Giełda warszawska.

Warszawa, 5 maja.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18¼

Funt — 25,25½

Paryż — 27,2[illegible]

Szwajcarja — 10[illegible],48

Włochy — 21,37½

Praga — 15,43

Wiedeń — 73,18

Belgja — 26,39

Holandja — 208,85

Kot o dziesięciu ogonach.

Kara cielesna w Anglji.

Człowiek, wychowany na złodzieja, nie lęka się zamknięcia. Więzienie też ma swoisty urok, zwłaszcza, jeżeli kochanka przynosi aresztantowi „wałówkę“.

Ale kara cielesna przejmuje zgrozą każdego nicponia. Nożowiec, zbój, złodziej, sutener, każdy z nich chętniej się zgodzi na więzienie, niż na chłostę.

W roku 1910 powstał w Anglji projekt przywrocenia tak zwanego „kota o dziesięciu ogonach“, czyli bicza z dziesięcioma rzemiennymi końcami. To straszne narzędzie kary było ongi stosowane w więzieniach Wielkiej Brytanji i znikło za panowania królowej Wiktorji.

Wzrost przestępczości zmusił społeczeństwo angielskie do pomyślenia o skutecznych środkach samoobrony, ale dopiero teraz, po upływie piętnastu lat, „kot o dziesięciu ogonach“ doczekał się prawa obywatelstwa.

Anglicy wierzą, że dzięki wznowieniu tej kary, więzienia opustoszeją i liczba przestępstw spadnie w znacznym stopniu. Chłostą karani będą przedewszystkiem sutenerzy, następnie złodzieje-recydywiści, oraz bandyci, napadający z bronią w ręku.

W ubiegły czwartek odbyła się „premjera“ w więzieniu karnem przy Fleet street w Londynie. Wychłostano sześciu niepoprawnych sutenerów.

Obnażeni do pasa, przywiązani za ręce do pala, otrzymali po 20 uderzeń w plecy. „Kot o dziesięciu ogonach“ działał sprawnie, gdyż [illegible] tych hultajów zemdlało pod słupem.

Przed egzekucją przedstawiciel sądu zapytał skazańców, co wolą — chłostę, czy miesiąc więzienia?

Wszyscy oświadczyli się jednogłośnie za zamknięciem.

Skutki tej reformy dały się już odczuć. Jak zapewnia jeden z dzienników angielskich, na wieść o wprowadzeniu kary cielesnej, do urzędu pośrednictwa pracy w Londynie zgłosiło się w ciągu jednego tygodnia kilkuset zawodowych złodziejów i sutenerów, którzy wyrazili chęć wyjazdu do kolonji. Zgłoszenia napływają coraz liczniej.

Być może, że trwoga przed „kotem“ oczyści zaułki Londynu z szumowin.

Ze sportu.

Przysposobienie wojskowe na wyższych uczelniach polskich.

W związku z powołaniem Rady Naczelnej Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, organizowane będą na wyższych uczelniach polskich t. zw. Legje Akademickie przysposobienia wojskowego. Organizacją tych Legji, których ostateczna nazwa nie jest jeszcze ustaloną, zajmie się Naczelny Komitet Akademicki, który w dn. 29 ub. m. zaproponował M. S. Wojsk. z własnej inicjatywy kierownictwo p. w. w Legjach.

Kursy strzeleckie dla młodzieży sportowej.

W celu rozszerzenia i pogłębienia znajomości sportu strzeleckiego wśród polskiej młodzieży sportowej, z inicjatywy Oddziału III Szt. Gen. urządzone będą w r. b. kursy instruktorskie-strzeleckie dla członków Sokoła, Strzelca, Młodzieży wiejskiej, Powstańców i Wojaków. Kursy trwać będą od 20—30 dni, przy udziale 60 uczestników.

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszym składam podziękowanie P. Dr. Wzyńskiemu Tadeuszowi, za wyleczenie mego synka z niebezpiecznej choroby, oraz za troskliwą opiekę.

Henryk Mierzejewki.

SKAZANIEC.

ROMANS.

106

— Nie inaczej, całe kapitalne kłamstwo, na jakie nie zdobył się jeszcze żaden człowiek pod słońcem. Po pierwsze wiadomość, że gdzieś tutaj w tych stronach ma się znajdować jakaś nieznana wyspa, a powtóre że na tę wyspę miała się schronić po rozbiciu jakaś angielska dama.

Na te słowa nieznajomego żeglarza ozwały się ze wszech stron na pokładzie okrzyki podziwienia.

— Panienka zaś ta — ciągnął dalej Jozua Fullalove — djabelnie przebiegła, bo wysyła na wszystkie cztery strony świata dzikie kaczki, przywiązując im do nóg karteczki z całym opisem rozbicia statku i podając do tego pod którym stopniem szerokości i długości geograficznej leży ta wyspa. No, widzicie państwo jeżeli to nie kłamstwo, to niech zginę.

— Niech pana Bóg błogosławi! — zawołał nagle generał Rolletson. — — Gdzie, gdzie leży ta wyspa?

— Która wyspa?

— Ach, wyspa na którą dziecko moje schroniło się po rozbiciu okrętu?

— Co... co, pan jesteś ojcem tej panienki? — spytał Jozua z wyraźnem współczuciem.

— Proszę pana nie ukrywać żadnego szczegółu, mów pan co wiesz tylko — poderwał jenerał.

— Wszakże powiedziałem już że to wierutne kłamstwo, nie ja go jednak w świat puściłem, a puścił je stary oczajdusza Skinflint, który rozszerza zawsze baśnie i epidemie na tych spokojnych wodach.

Rolletson spytał skwapliwie, co to za jeden ten Skinflint i gdzieby go znaleźć można.

— To w swoim rodzaju żeglarz, co opływa wody całego świata, by wszędzie kupić za darmo — co inni zwą złodziejstwem. Całym jego majątkiem stary, przegniły kutter, a załoga na nim składa się z jego żony i dzieci. Prowadzi ze mną handel daje mi skóry wyprawne a zabiera odemnie węgle i sprzedaje potem dobrze. Prócz tego łowi potwory rybie i zabija to paskudztwo na pokładzie swego statku małego, to też ludzi tych czuć z daleka. Wczoraj poczułem znowu brzydkie te wyziewy w powietrzu i mówiłem do mego Wesperjana: założyłbym się, że ta świnia morska musi być gdzieś niedaleko; jakoż tak było istotnie. Ujechaliśmy może pięćdziesiąt mil morskich, aż oto stary ten szachraj woła na mnie zbliżywszy się na swojej łodzi. — A, dobrze — powiadam, dobrze Skinflint, tyś pewnie podpłynął do mego okrętu, aby mi zwrócić mój harpun (oszczep do przebijania wielorybów) który skradłeś mi z własnej mojej wyspy? — A on mi powiada na to: Jak żyję nie widziałem pańskiego harpuna tylko ot co, chciałbym się dowiedzieć, czy pan przypadkiem nie spotkałeś się w drodze z parowcem Gazellą? — Czemuż to pytasz o to? mówię znowu ja. — Ba — odpowiada on mi znowuż — mam dla Gazelli dobre wiadomości, a nie mogę zetknąć się z tym pędziwiatrem. — I tak bałakaliśmy jeszcze z pół godziny, aż nareszcie stary łobuz zaczyna mi puszczać bąki. Mówi mi, że przed miesiącem usiadła na pokładzie statku jego dzika kaczka, miała zaś przywiązane do nogi pismo jakieś obwinięte starannie. Ale nie na tem koniec, bo prawił jeszcze nie zająknąwszy się nawet, że pismo owe donosiło o jakiejś panience, która po rozbiciu okrętu dostała się na wyspę i podawała nawet położenie jej, i stopień długości geograficznej. — A pokaż-że mi tę kaczkę! mówię do niego z uśmiechem. — On zaś obruszył się na to: czy mię pan poczytujesz za warjata! mówi — z kaczki mieliśmy nie zgorszą wieczerzę. — Hm! — odparłem — tobie też to patrzy z oczu, i gdyby zstąpił do ciebie anioł z nieba z przebaczeniem, to byś go włożył na rożen a skrzydła jego sprzedał za puch łabędzi; może ty nawet — dodałem — zjadłeś i owe pismo razem z kaczką, boś nienasycony. — Pismo to — odpowiedział on — jest w mojej kajucie. — Pokaż mi je — mówię do niego. — Ale ba — daremnie go molestowałem, nie chciał. Pokażę je tylko Gazelli, mówił, bo od nich otrzymam nagrodę za to. Z tem pożegnaliśmy się, a on pożeglował sobie do Walparaiso. Niebawem ujrzałem dym pańskiego parowca, i dla tego zawróciłem z mego szlaku. Ja się durzę do szaleństwa w angielskich panienkach a mój skuner ma nawet imię pewnej angielskiej dziewczyny. Polatyguj cie się tylko na skrzydłach swojej Gazelli do Walparajso a znajdziecie tam niezawodnie tego cuchnącego złodzieja. Poznacie go po zakopconym i brudnym żaglu na jego kutterze. Otwórz pan tylko przybywszy do niego sakiewkę i pokaż złoto i każ sobie opowiedzieć co o kaczkach i gęsiach dzikich. Zdaje mi się, że on wie nawet, gdzie owa panienka przebywa. Może więc choć raz w życiu powie prawdę. Na miłość Boską! panowie mię zadusicie — zawołał nareszcie Jozue Fullalove.

Bo też w istocie cała załoga obkrążyła go i ścisnęła jak w kleszczach chwytając chciwie każde słowo tego dziwnego opowiadania.

Kapitan Moreland zapraszał nieznajomego do kajuty, dziękując mu gorąco za trud i ludzki ten uczynek.

— Zastosujemy się niezwłocznie — skończył Moreland — do rady pańskiej. Czy, nareszcie, bez urazy pańskiej; wolno mi panu odwdzięczyć się czem?

(C. d. n.)

Wyrok w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 29 grudnia 1924 r. Sąd Pokoju w Sosnowcu, dla spraw o lichwę wojenną, na zasadzie art. 23 Ust. z dnia 2-VII 1920 r. skazał Stanisława Kocha z Piasków za lichwę mieszkaniową, na 100 zł. grzywny z zamianą, w razie nieściągalności na miesiąc aresztu i na zapłacenie 10 zł. opłaty sądowej.

2873 Za zgodność Sekretarz Sądu W. Mader

Wyrok w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 18 kwietnia 1923 roku Sąd Pokoju w Będzinie na zasadzie art. 19 Ust. z dnia 2 lipca 1920 r. uznał Jana Stankiewicza winnym żądania za przedmioty powszedniego użytku cen oczywiście nadmiernych i skazał go na jeden miesiąc aresztu.

Wydział Odwoławczy Sądu Okręgowego w Sosnowcu na posiedzeniu sądowem w dniu 5 października 1923 roku wyrok powyższy zatwierdził.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Reskryptem z dnia 17 sierpnia 1924 roku w drodze łaski zamienił Janowi Stankiewiczowi karę jednego miesiąca aresztu na grzywnę w sumie pięciu set złotych.

Za zgodność niniejszego świadczę

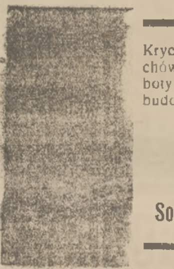
2853 Sekretarz Sądu St. Dłubak.

Ogłoszenie.

Syndyk upadłości firmy „Eugenjusz Grochowski“ w Dąbrowie Górniczej na mocy art. 502 Kod. Handl. wzywa wszystkich wierzycieli upadłego, ażeby w przeciągu czterdziestu dni od daty tego ogłoszenia osobiście lub przez pełnomocników stawili się przed nim w kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Sosnowcu, celem oświadczenia, z jakiego tytułu i jakiej sumy są wierzycielami, oraz celem złożenia mu za pokwitowaniem tytułów swych wierzytelności.

Syndyk upadłości
Adwokat
R. Morgulec.

2864



Zgubione dokumenty.
8 groszy za wyraz.

Wiktor Mosica, urodzony 1892 r. zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez Komisję Olkuską 2801-1

Wacław Franciszek zgubił świadectwo niekaralności, wydane przez Dąbrowę Górniczą 2830-1

Dłuła Jan zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 2832-1

Józef Zamora zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 2830-2

Gierek Jan zgubił kartę zwolnienia, wydaną przez P. K. U. Oświęcim 2857

Klik Ignacy kpr. zgubił portfel wraz z dokumentami wojskowymi i pieniędzmi. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do adm. „Iskry“ za obfitem wynagrodzeniem. 2855

Stanisław Pieczka zgubił książkę kasy chorych, wydaną przez fabrykę Meyrcholda w Będzinie. 2877